



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poswięcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych i zamiejscowych:

Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	" 3.—
Kwartalnie	" 1.50
Miesięcznie	" 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefon № 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Rekopisy bez zastrzeżenia nie wracają się.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-iej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Reprezentantem
 „GONIECA Częstochowskiego” na SOSNOWIEC i ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, Zęby sztuczne bez rozpierzchnienia.
 I Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

Adwokat Jura
 zamieszkuje stale i otworzył kancelarię w Sosnowcu, ulica Targowa dom Blumentala, I piętro.
 Przyjmuje sprawy wszelkiego rodzaju do wszystkich sądów. 21—2-1

Kalendarzyk.
 D. 8 Stycznia.
 Imiona chrześcijańskie: dziś Seweryna Op., jutro Marjanny, PM.
 Imiona słowiańskie: dziś Mécislawa, jutro Władymira.
 Wschód słońca g. 8 m. 13, zachód g. 8 m. 58.
 Daty historyczne: 1642. Zgon Galileusza.—

Przed wyborami.
 Wybory w Częstochowie, Będzinie, Sosnowcu i Radomsku wyborców na zjazdy gubernialne odbędą się **d. 8 lutego r.b.**

Należy przeto pamiętać, aby z wczasu przygotować się do tego aktu i upatrzeć odpowiednich kandydatów na te mandaty.
 Wybory posłów odbędą się **d. 19 lutego r. b.**

„Izraelita” w sprawie Koncentracji i Zjednoczenia wypowiada, co następuje: „My uważamy, że „Koncentracja” jest blekiem partii prawicy, blok postępowy zaś związkiem partii lewicy, i dlatego sądzimy, że ci żydzi, których poglądy popychają naprawo, połączą się z prawicą, ci, którzy są przekonani bardziej radykalnych, połączą się z lewicą, ani jedni jednak, ani drudzy nie staną się przez to nacjonalistami i separatystami”.

Porozumienie się dwóch częstochowskich kół politycznych: P.P.P. i N.D. co do wystawienia kandydatów na wyborców m. Częstoch.

chowy nastąpi prawdopodobnie w tych dniach, to jest po ustaleniu się liczby członków świeżo założonego koła P.P.P.

Marjawici.
 Biskup kujawsko-kaliski, przesyłając dekret o wykleciu marjawitów do odczytania we wszystkich kościołach katolickich, zapoaprzyczył go od siebie odzwą następującą i komentarzem poniższym:
 „Smutny spełniający dziś obowiązki urzędu pasterskiego. Bracia nasi, więc krew z krwi naszej i kość z kości naszej, uwiedzeni pychą i miłością własną, gardząc prawowitą władzą Ojca Św. i Biskupów, którzy rządzą Kościołem Chrystusowym na ziemi, i trzymając się błędów przeciwnych nauce Bożej, po wielokrotnych upomnianiach, pozostali dotąd w uporze i zaslepieniu. Kościół nie mógł dłużej patrzeć na tę rozterkę w łonie swoim.—dlatego, jak suche gałęzie, odcina od pnia tych, którzy dla zdrowych, tj. dla dobrych chrześcijan byli zgorszeniem i przyczyną wielu nieszczęść. W smutku tym mamy tę wielką pociechę, że w powierzony nam przez Boga dziejeji niema ani jednego kapłana, któryby się zaparł Chrystusa i Jego Kościoła, niema też wiernych, o ile wiemy, którzyby dotąd trwali w błędach. I za to w tych —szczególniej czasach dzięki składamy Majestatowi B-zenmu, że wszyscy kapłani i wierni pozostają stale pod posłuszeństwem Matki swojej — Kościoła katolickiego, bo też za to Boga będą mieli za Ojca w niebie.”

Ponieważ dziejeja Nasza graniczy z niektórymi parafiami, żarżonemi błędami tych sekciarzy, dla wiadomości i przestrogi wszystkich ogłaszamy dekret papieski z dnia 5 Grudnia r. b., rzucający klątwę imienną i osobistą na ks. Jana Kowalskiego i Marję Franciszkę Kozłowską, i dający dalsze władze Biskupom polskim.”

„Klątwa jest najcięższą karą kościelną, która wyłącza odrzuconego ze społeczności wiernych, t. j. z Kościoła. Wierni tworzą jedną wdziałną społeczność, bo są połączeni z sobą nie tylko węzłami zewnętrznymi, ale i wewnętrznymi, i korzystają ze wspólnych dóbr duchownych. Na tej wspólności dóbr polegają artykuły o jedności Kościoła i świętych obcowaniu. Jak w organizmie ludzkim głowa jest siedliskiem myśli i wszystkimi kieruje członkami, tak Chrystus jest Głową Kościoła: On w nim działa i kieruje również wszystkimi członkami. Jak winna macica doprowadza ożywe soki młodym latoroślom, tak Pan Jezus członkom swoim dostarcza łaski i mocy pokrzepiającej. „Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi, bo bezemnie nic uczynić nie możecie” (Jan. XV, 5), mówi Zbawiciel. Przeciwnie, kto jest za grzechy ciężkie wyklety, ten samem wyłączony jest z Kościoła i nie korzysta z dóbr duchownych: „Jeśli by kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie, jako latorośl, i uschnie, i zbiorą ją i do ognia wrzucą i gore” (Tamże, 6); grozi Pan Jezus.

- Abysię przeraził wielkością tej kary kościelnej, przypominamy, że:
- 1) wykłety jest pozbawiony pożytków ze Mszy św., modlitw i odpustów;
 - 2) wykłętymu nie wolno przyjmować śś. Sakramentów;
 - 3) wykłety kapłan nie może sprawować śś. Sakramentów;
 - 4) wykłety pozbawiony jest słuchania Mszy

- 5) wykłety pozbawiony jest po śmierci po grzebu chrześcijańskiego;
- 6) wykłety kapłan pozbawiony jest władzy kościelnej i zdolności do posiadania beneficjów;
- 7) wykłety pozbawiony jest wszelkiego uczestnictwa w sądownictwie kościelnem, bo ani on z wiernymi, ani wierni z nim obcować nie powinni w rzeczach kościelnych;
- 8) wykłety pozbawiony jest możności przedstawiania z wiernymi w stosunkach życia codziennego i świeckiego, więc: nie wolno z nim prowadzić rozmów publicznie lub prywatnie, posyłać doń listów, robić mu lub przyjmować od niego podarunków; nie wolno mu obcować z wiernymi w modlitwach prywatnych, ani go podzwaniać w celu oddania czci lub szacunku; nie wolno mu zawierać kontraktów, spółki, wspólnie z innymi pracować, mieszkać pod jednym dachem, brać udział w ucztach publicznych lub prywatnych. Tylko w niektórych razach Kościół pozwala wiernym na przestąpienie z wykłętym, ale wogóle zabrania, bo pragnie przez to wykluczenie przestępcę poprawić, ochronić wiernych od zarazy i dotkliwością kary odstraszyć i powstrzymać ich od podobnych wykroczeń.

Polecamy Wielebnemu Duchowieństwu niniejsze pismo Nasze, po odebraniu go, ogłosić ludowi z ambony w pierwszą niedzielę lub święto uroczyste, a wiernych przestrzegamy, że ten nie jest i nie może być dzieckiem św. Kościoła katolickiego, ktoby odłąd świadomie miał należeć do sekty marjawitów.

Treść dekretu podawaliśmy w swoim czasie.
 W odpowiedzi na dekret powyższy, jak donoszą pisma, wykłety ksiądz Kowalski w piśmie marjawitów, które zaczęto wychodzić w Łodzi, zamieścił dekret, wyklinający sekte.
 Pod jego tekstem sam ex-ksiądz Kowalski, jako „minister jeneralny Związku marjawitów”, pisze, iż, odczytano dekret we wszystkich świątyniach marjawickich i „odspiewano dziękczynne hymny” za „wyprowadzenie Związku „z ucisku” i danie mu „zupełnej swobody”.
 Temi słowami „minister” sekciarzy dokonuje odzwanie się do Rzymu, którego się wypierał, a tym sposobem odłącza się zupełnie od kościoła katolickiego.
 Przypuszczamy jednak, że społeczeństwo nasze nad nowem „wyznaniem” przejdzie do porządku dziennego.

„O prawdziwej kobiecie”.

Odczyt p. Emilii Topas-Bernsteinowej w sali „Lutni”, 15 stycznia 1907 r.

Znać było odrazu, że Częstochowa się bardzo interesuje kwestją powyższą, gdyż sala była po brzegi wypełniona.
 Przeważała pięć piękna, co się samo przez się rozumie, gdyż panie nasze najwięcej się interesują kwestją wychowania swych córek na kobiety „prawdziwe”.
 Prelegentka zastrzegła z samego początku że wobec obzerznego tematu, da nam tylko garść obserwacji dokumentów życiowych i wywody niektórych uczonych na tę tak starą, a jeszcze nierozstrzygniętą kwestję kobiecą.

Wykonywane: pomniki, figury, portrety, etyce, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wewnątrz i zewnątrz, od najwycyżniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szklarskie. Zakład podjmuje się wykonać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informując, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Casy przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-malarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Aleja III dom własny.

Bielizna meska, Krawaty, Rękawiczki poleca **ZDZISŁAW ZDANOWICZ** w Krakowie, ulica Sławkowska L. 31.

Kwestja powyższa powstała nie dopiero w wieku XIX. Jak wielu myśli, lecz istnieje tak dawno, jak ludzkość istnieje.

Liczebna przewaga kobiet, dowiedziona statystycznie, zmusza pewną część kobiet do pozostania w stanie niezamężnym i zdobywania sobie istnienia pracą własną; dołączający do nich wdowy i rozwidki, otrzymamy, że prawie 1/4 część ludności Europy i przeszło 1/2 ogółu stanowią kobiety.

Warunki ekonomiczne zmuszają kobiety ze sfer mniej zamożnych do pracy o kawałek chleba, kobieta zaś ze sfer średnich zdobywa sobie dopiero teraz prawo do pracy.

Dla zdobycia tego prawa dla uformowania prawidłowego stosunku kobiet wogóle, powinniśmy mieć kobiety „prawdziwe”, o których Ruskin jeszcze powiedział:

„Gdzie stąpi prawdziwa kobieta
Tam nawet kwiat zwiędły zakwita”

Więc jaką być powinna kobieta prawdziwa?

Nie tak do niedawna uwielbiana samiec-ka, bawidelko zachcianek męczyzny.

Nie tak zwana „aniołom”, bezradne stworzenie, od którego mężczyzna nie mógł wymagać poparcia na ciernistej drodze życia.

Prawdziwą kobietą powinna to być kobieta-człowiek.

Emancypacja kobiet bywa przez nie czasami bardzo źle rozumiana.

Niektórzy widzą w emancypacji możliwość palenia cygara, możliwość zerwania wszelkich węzłów rodzinnych i prowadzenia życia awanturniczego, możliwość rzucania frazesów o róż-nych „izmach”, mając o tych kwestjach nader powierzchowne pojęcie.

Emancypacja kobiet polega na zrzucaeniu z siebie jarzma nierówności we wszelkich stosunkach życiowych.

Tyrania męczyzny, ciężar życia rodzinnego jest to bajka, uwolnić się kobieta powinna ze swjej bezradności i słabości.

Mahometanki myślą tylko o swem cie-le, a nie o duszy swojej. Nasze kobiety też jeszcze więcej myślą o upiększeniu swego ciała, niż o udoskonaleniu swego ducha.

O przeznaczeniu swem jako matki, żony, wychowawczyni wiele naszych kobiet ma bar- dzo słabe pojęcia, gdyż matki nie pouczają o tem córki.

O racjonalnem prowadzeniu nawet domo-wego gospodarstwa, o użyteczności różnych straw, o higienie domowej nasze panny bardzo mało wiedzą. O stosunkach piecnych dowiadują się przeważnie nie z ust matki, lecz od koleżanek w pojęciu jednostronnem, szkodliwym dla zdro- wia i duszy przyszłej matki i żony.

Fizyczną słabość swą kobieta nasza za- wdzięcza sposobowi wychowania, gorsetom i innym ubiorom kępującym prawidłowy rozwój ciała i kształtów; piękne greczyzki obchodziły się bez gorsetów, następuje już i u nas refor- ma pod tym względem. Fizyczna słabość i słaby rozwój duchowy wyrabia w kobiecie tę wła- snie bezradność, tę podległość jarzmu swemu, o czem mówiono już wyżej.

Lecz kobieta-człowiek, rozwinięta fizycznie i umysłowo, rozumiejąca swoje obowiązki jako człowieka, żony i matki, nie będzie ulegała te- mu jarzmu, lecz zostanie w szeregach ludzkości obok męczyzny jak, równa z równym.

Pojęcie o równości kobiet stanie się wten- czas rozpowszechnionem i ugruntowanem, a nie będzie istniało jak dotychczas, tylko w te- orii.

Aby być matką prawdziwą, rozumiejącą swoje prawa i obowiązki, rozumnie miłować i kochać swe dzieci, potrzebny jest duchowy rozwój kobiety.

Piękną legendę o miłości macierzyńskiej przytoczyła nam prelegentka.

Młody arab prosi uchochaną o połączenie się wzglami małżeńskimi. — „Dobrze” odpowia- da kochanka, „ale matka twa obraziła mnie ciężko, jeśli wyrwiesz jej serce i przyniesiesz mi je jeszcze ciepłe w garnuszku, zgadzam się być twą”.

Wyrodny syn wydziera matce serce i bie- gnie z niem do ukochanej.

W pośpiechu poślizgnął się i upadł, a ser- ca matczyne w rozbitym garnuszku pyta trwoż- liwie: „czyś się czasem nie skaleczył, synu?”

Matka jednak powinna się kierować w wychowaniu dzieci nie tylko ślepą miłością, lecz i rozumem, a czynić to może tylko kobieta-człowiek.

Omawiając następnie rozprządzenie stoso- ków rodzinnych, uganiania się za posażnymi pannami, oraz za najwięcej zarabiającymi mło- dzieżkami, o zdeprawianiu ludzi przez naszą młodzież (sama Warszawa dostarcza corocznie około 800 prostytutek, rekrutujących się prze-

ważnie ze służących, bon, nianiek itp.), prele- gentka uważa, że to wszystko ustanie, gdy i- dea równouprawnienia kobiet wejdzie na tory praktyczne.

Juz dużo poczyniono w tej sprawie, lecz jeszcze bardzo dalecy jesteśmy od celu.

U nas sprawa równouprawnienia kobiet, ogłoszona przez najświetlejsze umysły znajduje również coraz szerszy posłuch i nastanie może przedko czas, gdy kobieta wypełniająca włożo- ne na nią obowiązki, czy to rodzinne, czy to spo- łeczne, używać będzie też i równych praw dla siebie.

Gdy kobieta będzie świadoma swych ce- lów i dążeń, nie będzie bezradną i bezsilną i- stotą, wypłynie ona wtenczas na zmniejszenie objawów przemocy, skoncza się wojny, zgłnie prostytucja, nastąpi jutrzemka nowej ludności!

Na tej pięknej przepowiedni skończyła prelegentka swój odczyt, wywołując huragan oklasków ze strony słuchaczy i słuchaczki.

M. Gr—c.

3 dnia na dzień

Nowa grupa polityczna.

Do szeregu grup politycznych w Często- chowie przybyła onegdaj nowa: Koło Polskiej Partji Postępowej.

Hasłem tego stronnictwa: Ojczyzna i po- stęp! a programem—dążność do zdeokratyzo- wania społeczeństwa polskiego na zdrowych podstawach myśli ludzkiej.

Nie piękniejszego nad takie dążenia, któ- rych osiągnięcie przecież, przy dzisiejszym u- kładzie stosunków ekonomicznych i pojęć poli- tycznych, nie byłoby może nastąpić. To też z tem większem uznaniem trzeba być dla ludzi, któ- rzy, zdając sobie dokładnie sprawę z trudno- ści, jakie w przeprowadzaniu przewodniej swej idei napotykać będą, stają śmiało do pracy.

Do żmudnej, ciężkiej pracy, bo czeka ich niemal na każdym kroku walka to z takimi lub innymi przesądami we wszelkich dziedzi- nach życia społecznego.

Do prac tem żmudniejszych, że idą swą chęcią wspaniałą pokojową drogą rozwoju pojęć najszlachetniejszych i najpraktyczniejszych w życiu ludzkim, zdawałoby się, że najdosto- piejszych, a jednak tak dżis pogmatwanych, iż należy wpaść je nieomal sposobem abe- cadlowym.

Owo silne przekonanie, że w łonie wła- snego społeczeństwa niema innej drogi dzia- łania, jak tylko droga rozumnej ewolucji, tłoma- czy niejedno w taktyce obecnej tego stroni- ctwa.

Płomienny patriotyzm, silna wiara w u- zdrowotnienie całej Polski—bije ze słów przy- wódców stronnictwa, które, jak dotychczas, szerokość i bezinteresowność wykazało w swej działalności.

Komitet wyborczy

Będzin, 7 stycznia.

W niedzielę ubiegłą w sali ochronki miejscowej odbyło się posiedzenie obywateli tu- tejszych w celu utworzenia powiatowego komi- tetu wyborczego kurji miejskiej w Będzinie.

Przewodniczył p. Julian Strasburger, dyre- ktor warszawskiego Towarzystwa kopalń wę- gla w Niemcach.

Zbranych było około 250 osób.

Po przemówieniach przedstawicieli N. D., w imieniu 6 obecnych Żydów zabrał głos dr Weinzieher, który oznajmił, iż wobec uprawia- nia przez N-dków przy zesłych wyborach antysemityzmu—partja żydowska do koncentra- cji wejść nie chce i nie może; że następnie wobec tego, iż na sali znajduje się sześciu za- ledwie przedstawicieli obywateli Żydów—przy- jąć udziału w wyborach oni nie mogą i dlate- go zgromadzenie opuszczają.

Przystąpiono do wyboru członków komi- tetu wyborczego.

Komitet organizacyjny rozdał obecnym drukowane kartki, na których wykazane były nazwiska proponowanych kandydatów na członków. Druga połowa kartki była pusta aby w razie niezgodzenia się na proponowanych kandydatów można było wypełnić ją nazwiska- mi dowolnemi.

Kartek wyborczych oddano 217. Jak z góry już mowa—było przewidziane proponowana lista przeszła zupełnie. Wypisa- nych kartek było zaledwie kilka. Wybrani więc są do komitetu:

głosów

1. Augustynik ks. Grzegorz z Dąbrowy 202

2. Bauerertz Stanisław z Myszkowa 199
3. Ciechanowski Stanisław z Grodzca 195
4. Gadomski Felician z Dąbrowy 211
5. Gęborski Jan z Będzina 212
6. Ginsberg Marcin z Zawiercia 199
7. Gryc Kazimierz z Będzina 209
8. Karney Józef z Czeladzi 205
9. Krzyżanowski Wacław z Dąbrowy 211
10. Mańkowski Piotr z Będzina 209
11. Nowakowski Tomasz z Zabkowiec 211
12. Rokosowski Kazimierz z Będzina 211
13. Rosenblum Dawid z Będzina 193
14. Rottner Szaja z Będzina 198
15. Sączewski Jan z Będzina 210
16. Skarbiński Stanisław z Grodzca 211
17. Sojka Lewek z Myszkowa 198
18. Srokowski Kazimierz z Dąbrowy 212
19. Strasburger Julian z Niemiec 207
20. Szperling Jan z Będzina 207
21. Walicki Maksymilian z Zawiercia 210
22. Wierzbowski Stanisław z Będzina 209

Nie możemy pominąć milczeniem niewła- ściwości, jakie stale powtarzają się przy wszel- kiego rodzaju wyborach w naszym mieście: komi- tet organizacyjny zwykle rozdaje wyborcom gotowe już listy nazwisk jako kandydatów na członków danego Zarządu lub komisji. Jest to niezbędne i powszechnie przyjęte. Ogłasza się zwykle pozatem, iż w razie niezgodzenia się na kandydatów proponowanych przez komitet należy kartę wyborczą wypełnić nazwiskami dowolnemi. Jak dotąd zupełnie prawidłowo!

Wnet jednak napotykały przeszkodę. Na sali wyborczej parę set osób—ciasnota— brak miejsca do stania, coż więc mówić o pi- saniu. Zresztą pióra, atramentu lub ołówka ani na lekarstwo, czem że więc nieznaczny wyborca wypełni kartę wyborczą. Volens nolens musi on oddać to, co mu do ręki wetknię- to. „Wyborcy” więc zamieniają się w „oddaw- nianie” z góry wydrukowanych kart. Jakże ominąć to przeszkodę—bardzo łatwo. Oo na- leży zaopatrzyć się w kilka dziesiątków ołów- ków—kosz niewielki—i używać je wyborcom, którzy nie zechcą być tylko „oddawcami druków”.

Komitet organizacyjny unikną w ten sposób zarzutów o pewnego rodzaju presji ze swej strony i nie będą osądzone o stronnict-wość i narzucanie swoich kandydatów.

Mamy nadzieję, iż komitet wyborczy usta- cha naszej rady i przy nadchodzących wybo- rach zaopatrzy się w „ołówki”.

Elka.

NOWINY.

Ogólne.

Powrót gen-gubernatora. W piątek po- wrócił z urlopu do Łodzi tymczasowy general- gubernator piotrkowski, generał-major Rod- kiewicz.

W sprawie Chelmszczyzny. „Kurjer” lu- belski pisze: Dowiadujemy się, że w celu wy- odrębnienia t. zw. gubernji chelmskiej mają być oddzielone od gub. lubelskiej powiaty na- stępujące: hrubieszowski, tomaszowski, biłgoraj- ski, część zamojskiego i część chelmskiego. Krasnostawski pozostanie prawdopodobnie cały przy gub. lubelskiej. Projekt ten ma być przed- stawiony pod obrady Dumy.

Częstochowa.

Poświęcenie. W ciężkich warunkach e- konomicznych rozpoczęła działalność nowa in- stytucja finansowa w naszym mieście: Tow. wzajemnego kredytu dla przemysłu i handlu, bo w czasie ogólnego zamętu ekonomiczno-po- litycznego, a więc zastój finansowego, braku tendencji do wszelkich operacji pieniężnych i wogóle do zdrowej przedsiębiorczości.

Jednakże śnać instytucja taka stała się potrzebną, skoro powstała, skoro skupiła i skupia coraz liczniejsze grono uczestników, skoro wreszcie możniejszy uczestnicy powierza- ją jej swe mienie do rozporządzenia.

Z tej racji powstanie jej witamy z całą sympatją i wyrażamy życzenie, aby rozwijała się, potęgiała i stała się jaknajpożyteczniejszą dla naszego społeczeństwa.

Wczoraj odbyło się poświęcenie lokalu Tow. wzajemnego kredytu dla przemysłu i handlu (Aleja II, № 22). Aktu tego dopełnił o godz. 12-jej w południe ks. prałat Waberski, wobec zaproszonych przedstawicieli pokre- wnych instytucji, członków Zarządu z p. Beze i Rady z p. Janowskim na czele, oraz wielu gości.

Po obrzędzie religijnym, składano w ręce przedstawicieli nowej instytucji życzenia, w których nie brakło głębszej myśli i szczerzej intencji.

Lokal nowej instytucji jest bardzo wygo- dny, a skarbiec—doskonale zabezpieczony.

Z Kola Macierzy. Otrzymałmy, co następuje: Posiedzenie Rady Opiekunów P. Macierzy Szkolnej odbędzie się o godzinie 5-jej po południu w czwartek, 10 b. m., w sali Towarzystwa „Jutnia“ przy ulicy Szkolnej. Zarząd zaprasza pp. Opiekunki i Opiekunów oraz prosi, aby panie Opiekunki i Opiekunowie od siebie na to posiedzenie zaprosili kooptowane dla opieki szkolnej osoby. Nadto Rada zaprasza pp. nauczycielki i nauczycieli szkolek Macierzy na toż w wspomnianym wyżej dniu posiedzenie.

Zaproszenie obejmuje i te panie, które zaskawie kwestowały na rzecz choinki, jaka była urządzona dla dziatwy w dniu Wigilijnym w miejscowym teatrze.

Imiennie zaproszenia rozstrzygane nie będą. Parcelacja majątku. Dowiadujemy się, że duży majątek Wilkowiecki, w gm. Opatów, w pow. częstochowski, należący do n. Władysława Bogusławskiego, zostanie nabyty przez bank wrocławski, w celu rozparcelowania go i sprzedaży włościanom. Na majątku tym ciągną jeszcze służebności, o zamianie których naprzemno p. Bogusławski pertraktował z włościanami.

Charakterystyczne, że lubo włościanie nie chcieli przystać na żadne proponowane przez p. Bogusławskiego warunki zamiany służebności, bankowi wrocławskiemu dał bez wzdrzania się zobowiązanie, że przystaną na zamianę serwitucji, na takich samych warunkach, jakie im proponował p. Bogusławski.

Gdyby umowa o zamianę służebności zawarta została z p. Bogusławskim, włościanie mieli możność nabycia parceli bez pośrednictwa banku wrocławskiego, na znacznie dogodniejszych warunkach.

Przedstawienie amatorskie. Wkrótce ma się odbyć w teatrze miejscowym przedstawienie amatorskie na rzecz ochrony dla dzieci Łydowskiego Towarzystwa Dobroczynności, na którym odegrana zostanie sztuka p. t. „Instynkt“.

Z teatru. Wczoraj wieczorem trupa pod dyktando p. Majdrowicza odegrała w teatrze „Zapalkiewiczowej „Rozkosze Warszawy“ operetkę w 5 obrazach „Dziękuję, Teatr był pełen publiczności, która bawiła się znakomicie.

Dzisiaj odegrana będzie wiersz „Iarsa w 3 aktach Kadełborka „Droga do piekła“ i na zakończenie „Pajacyki“ operetka w 2 akt. Wilkowieckiego (syna).

Demoralizacja. Podczas przejeżdżania pociągów towarowych, dostarczających węgiel do fabryk w Rakowie, w cawili zwalniania ich bogów, pomiędzy Rakowem a przedmieściem Ostatni Grosz, często zauwazyć można dzieci do lat 12 czeplające się wagonów i zrzucające węgiel. Skradziony węgiel małoletni złodzieje sprzedają na własną rękę i pewnie bez wiedzy rodziców, a za otrzymane pieniądze raczą się... wódka! I o „człotki“ dzieci te spotkać można w stanie pijanym. Odpowiedzialność za demoralizację tych dzieci spada nietylko na ich rodziców, ale i na tych, którzy nabywają od nich węgiel, stojących się zrazem wespół kami kradzieży.

Pożary. Wczoraj o godz. 6 m. 30 wieczorem wynikł groźny pożar w obszernym dwupiętrowym domu p. Wereszczyńskiego przy ul. Mikołajewskiej. Ogień wszedł się na próżno pod dachem i objął całą przestrzeń posesji. Wezwana straż ogniowa przybyła z 3 sikawkami i lubo nieliczna, rozpoczęła energiczną akcję ratunkową. Wśród dymu nie było widać strażaków, od czasu do czasu slychać tylko było słowa komendy naczelnika straży p. Ozwowskiego. Akcję utrudniał brak koni do beczek, które ciągnęli strażacy. Wody dostarczał krak. hotelu Angielskiego. Pomimo niesprzyjających warunków, pożar zdołano umiejscowić i nie pozwolono mu przenieść się do mieszkań. Czy obojętność wobec grożącego ubezpieczeniostwa, czy też wiara w siły straży ogniowej sprawiły, że lokatorzy jednego z mieszkań palącej się kamienicy najspokojniej podczas pożaru spożywali kolację. Po wybuchu pożaru aresztowano złodzieja, który chciał skrzyżować z zamieszaniem. — Pożar ugaszono o godz. 9 wieczorem po wyrzabaniu tlejących części spalonego dachu.

— Wczoraj o godzinie 11-jej rano wynikł pożar w fabryce tektury smolowcowej Łardiu i Bergmana przy ulicy Nowej. Zapaliła się na placu smoła gotująca wylana przez nieostrożność robotnika. Wezwana straż ogniowa ochotnicza przybyła na miejsce w chwili, gdy pożar dogaszali robotnicy fabryczni.

Ładzi na buforach. Wczoraj rano pociągami nr. 16 chciała się zabrać z Poraja do Częstochowy wdowa po zabitym robotniku, wezwana przez adwokata. Ponieważ jechał kontroler, więc umieszcilią się na buforach, po-

między parowozem a brankardem i tak dojechała pod samą Częstochowę, gdzie ją zauważył dróżnik i zatrzymał pociąg. Niezwykła pasażerkę przeprowadzono do wagu nu, a w Częstochowie pociągnięto do odpowiedzianoci.

Zawiercie.

Ucieczka parowozu. W ubiegłą sobotę pod Myszkowem w miejscowości Nierada, jadący pociągiem Nr 16 uslyszeli jakiś niezwykły szmer, poczem pociąg zatrzymał się w polu. Gdy w popłochu zaczęto wyskakiwać, przekonano się, że pociąg stoi bez parowozu, który oddalił się już o wiorstę drogi. Niebawem parowóz się zatrzymał i powrócił do pociągu. Okazało się, że węłk łącznik pomiędzy parowozem, a brankardem.

Sortownia w Łazach. Od dnia 10 b. m. sortownia w Łazach czynną będzie i w nocy. Powiększono personel o 24 osoby, nikogo jednego z postronnych, których bardzo wielu zgłosiło się o prace do zawiadowcy stacji Łaz, nie przyjęto, kolej bowiem ma w zapasie całe zastępy swych stałych robotników, nie mających obecnie pracy.

Sosnowiec.

Napad. W ubiegłą niedzielę o g. 5 pp. na drodze z Modrzejowa do Sosnowca, dwóch zamastowanych bandytów napadła na powracającego z Modrzejowa p. Lichtenbaum'a z Warszawy, który od pewnego czasu bawi w Sosnowcu. Przytrzymawszy się p. L. rzekł jeden z bandytów do drugiego, że to ten sam co liczył pieniądze na stacji. Groźąc rewolwerami, zabrali się do rewizji kieszeni, z której zrabowali wotfel z zawartością 340 rb., poczem zbiegli. Zawiadomiona o rabunku policja wystąpiła w pogoni za bandytami 10 kozaków, którzy jednak na ślad bandytów nie trafili.

Wypadek. Na ulicy Modrzejowskiej z okna II piętra spadł słoń napełniony oliwą i ulicznicy przechodzący w głowę. Dzięki tyfko zbliżeniu okoliczności skończyło się na okaleczeniu głowy.

Piatrików.

Szkoła Macierzy. Ulegalizowana została jednoklasowa szkoła elementarna piatrikowskiego Kola Macierzy Szkolnej bez różnicy pól i wyznania. Nauczanie prowadzone będzie na dwie zmiany, aby mogła korzystać z nauki większa ilość dzieci.

Gwiazdka w więzieniu. W dniu 30 grudnia za staraniem pp. P. i R. na podstawie pozwolenia gubernatora, doręczono osobiste więziom politycznym i administracyjnym, znajdującym się w więzieniu miejscowym 180 paczek z żywnością święteczną.

Samobójstwo. W restauracji Szerszeńskiego, otrula się huciem w celu samobójczym służący Józef Milczarek.

Z sądu. W dniu 3 stycznia I-sz wydział karny rozpatrując sprawę 41-letniego Franciszka Kisiela, oskarżonego o wprowadzenie do tarczy na st. Piotrków parowozu w celu utrudnienia ruchu pociągów na kolei W. W., udał się na miejsce w całym komplecie dla zbadania terenu i ustanowienia faktu, czy żołnierz mógł widzieć niekukającego Kisiela. Sąd skazał Kisiela na 4 miesiące więzienia.

Z różnych stron.

— **Trzy śmierci.** Pisza nam z Krakowa: Sensacyjny wypadek uśmiercenia trójga ludzi na tutejszej klinice uniwersyteckiej w oddziale chorób skórnych prof. Rejsa wywołuje w kołach lekarskich i w szerokiej publiczności wielkie oburzenie. Okazało się, że choroby zginęli wskutek nieprawidłowego eksperymentalnego wstrzykiwania przetworu rtęciowego „Wydarg diactvlicum“ i „dymatvlicum“. Eksperymenty te dołąd nie były kilnicznie stosowane nawet na zwierzętach, dlatego odpowiedzialność prof. Reissa będzie wielka. Jak wiadomo ojciec jednego z naciętów zmarłych występuje przeciw prof. Reissowi ze skargą o odszkodowanie, co pociągnie za sobą rozgłośny proces.

Sędzia śledczy zarządził już sekcją trójga zmarłych osób i polecił oddać do zbadania chemicznego stosowane przetwory.

Sprawa ta podcina silne stanowisko prof. Reissa, kierownika kliniki chorób skórnych, który i bez tego w sferach lekarskich i uniwersyteckich nie cieszy się powagą i opinią uczonnego.

— **Kandydaci centrowi.** T. zw. miszmasz niemiecki w przeciwieństwie polskiemu komitetowi wyborczemu, postawił na Śląsku polskim następujących kandydatów centrowych:

Na okręg kluczbersko-obeński: książe Hohelohe-Oehringen.

Na okręg opolski: ks. proboszcz Wolny. Na okręg koziełsko-strzelecki: ks. dziekan Głowatzki.

Na okręg gliwicko-lubliniecki: ks. proboszcz Dr. Chrząszcz z Pyskowic.

Na okręg bytomsko-tarnogórski: hr. Edwin Henckel Donersmark.

Na okręg katowicko-zabrzecki: ks. proboszcz Skowronnek z Boguciu.

Na okręg pszczyńsko-rybnicki: ks. proboszcz Loss z Pawłowic.

Na okręg raciborski: ks. dziekan Frank z Berlina.

Na okręg prudnicki: p. Strzoda.

O tem i o owem.

-0-

Choćby ci nawet wyrok śmierci przysłałno —

Śmieję się, człowieku...

Tak śpiewał sobie jeden z moich przyjaciół, który utrzymuje zawzięcie, że w obecnych czasach ogólnego pesymizmu tylko śmiech, choćby on nawet był pusty, jak kieszenie spóźnieńych przechodniów na bocznych ulicach naszego miasta, potrafi przyprowadzić człowieka do jakiej takiej równowagi. On to właśnie namówił dyrektora teatru p. Majdrowicza, by sprowadził trupę swą z Sosnowca i wystawił wesołe sztuki w teatrze pani Zapalkiewiczowej dla przyprowadzenia równowagi częstochowian, pograżonych w czarnych myślach sytuacji obecnej.

Jest to może niezły wynalazek, nie lepszy jednak od wynalazku pewnego angiłka, który, dowiedziawszy się o rozpanoszeniu u nas bandytyzmu, wynalazł podobno aparat elektryczny przeciw bandytyzmowi, posiadający tę własność, że za podniesieniem rąk do góry, przez umieszczone w kieszeniach druty, przechodzi siły prąd elektryczny, razi włożoną do kieszeni rękę bandyty i wali go z nog. Wynalazca podobno stara się o pozwolenie zastosowania u nas tego aparatu, lecz wątpliwem jest, czy będzie on mogli być u nas zastosowany...

Zanim to jednak nastąpi, mieszkańcy naszego miasta utworzył bandytom lokaut, gdyż nietylko wychodzą na miasto z pustymi kieszeniami, ale nawet w domu nie trzymają pieniędzy, co naraża bandytów na stratę czasu i bezowocną pracę podczas rewizji kieszeni i mieszkań. Na ten lokaut bandyci odpowiedzili również bezrobociem, które trwa już kilka dni i pozbawia wrażeń czytelników kroniki zdarzeń w naszym mieście.

Bodaj nareszcie ta kronika stała się jak najmniej obfita w tego rodzaju wypadki, które, jak utrzymują doświadczeni w wyniku zasadek bandytów ulicznych, działają się za sprawą elektryczności. Tak, nie inaczej. Latarnie bowiem elektryczne jakgdyby były z bandytami w zmoiwie: przysagają od czasu do czasu na taką chwilę, że wystarczy oni zupełnie do obrewidowania przechodnia wśród ciemności...

Krzyżła nawet pogłoska, że na pamiętkę swoich tryumfów bandyci zamierzali przyzobaczyć jedną z latarni różnego rodzaju opróżnionymi portmonetkami. Ale, po namyśle, wysłali je do Prus, gdzie się tyle pieniędzy, że nie ma ich w co chować.

Tymczasem przedsięwzięcie oświetlenia miejskiego projektują powiększenie liczby latarni w mieście o... kilkadziesiąt, tylko, że Zarząd miejski ma podobno postawić warunek, by nowe latarnie nie pochodziły z braków zagranicznych.

Ale to jest tajemnica, jak wszystko u nas, co tylko obchodzić może społeczeństwo. Odbywają się np. „Jas-ka“ w naszym mieście, lecz gdzie mianowicie i na jaki cel, jest dla wszystkich tajemnicą.

Tajemnicą również były dla wielu urządziłone na cykłodromie wysięgi łyżwiarzy, na rzecz Towarzystwa dobroczynności, to też niewiele osób miało sposobność przyczynić się do zasilenia kasy instytucji.

Ku wielkiemu zaś rozgoryczeniu popisujące się holendrami i półholendrami młodzieży, płęć piękna stawiała się bardzo nielicznie.

Powietujemy sobie to chyba kiedyindziej, oczywiście już bez tajemnicy.

G. Nek.

Z Łodzi.

[Dnia 5 stycznia.

Miasto tonie formalnie w krwi łuzkiej, która od szeregu tygodni z dniem każdym coraz obficiej jest przelana: kronika pisan miejscowych przepelniona jest szczegółami ustawicznych krwawych walk, które w każdej porze dnia i nocy rozgrywają się na ulicach Łodzi. Śmiertelnych wypadków jest bardzo dużo. Hak niemiłkających strażaków brauningowych, które stanowią narzędzia strasznych

walk,—a także jęk i płacz osieroconych rodzin robotniczych stwarzają w Łodzi atmosferę coraz groźniejszą.

Dzisiaj od samego rana do obecnej chwili policja wraz z wojskiem pod kierunkiem naczelnika straży ziemskiej pow. łódzkiego, Makowskiego dokonywa aresztowań robotników i robotnic fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie.

Aresztowani bezzwłocznie są wysyłani do więzień miejskich.

Wczoraj na ul. Fabrycznej, niewiadomy sprawca śmiertelnie postrzelił z rewolweru robotnika fabrycznego, Rocha Macianka, lat 22, który w stanie ciężkim odwieziony do szpitala.

Wczoraj wieczorem przy ul. Młynarskiej do mieszkania Władysława Pawłaka, robotnika fabrycznego, lat 22, wtargnęli trzej nieznani ludzie, którzy wystrzelali z rewolwerów zadali P. kilka ran ciężkich w bok i nogę.

Dzisiaj rano na ulicy Wysokiej nieopodal plantu kolei fabryczno-łódzkiej, przez niewiadomych sprawców pięcioma kulami rewolwerowymi zabity został, Stanisław Adamek, lat 32, majster fabryczny.

Do mieszkania stolarza, Antoniego Przybylskiego, przy ul. Skwerowej, wtargnęli trzej uzbrojeni w rewolwery nieznani ludzie i rozkazali obecnym pobiec na górę. Na krzyk Przybylskiego, „Kazimierz, co widzisz nieznajomi z okrzykiem „oto właśnie on“, rzucili się w stronę wchodzącego. Przeczuwając niebezpieczne zamiary napastników, Przybylski ratował się ucieczką przez okno, lecz nieznajomi dali do uciekającego kilka strzałów, raniąc go w rękę i w prawą nogę powyżej kolana, poczem zbiegli.

Krażą pogłoski, że w przyszłym tygodniu zostaną zwolnieni z zajmowanych posad wszyscy oficjaliści zamkniętych obecnie fabryk związkowych. Zwinieć już kantor Kunitzera. Wysyłanie z Łodzi robotników, pozostających bez zajęcia, nie tylko nie ustaje, lecz coraz bardziej się wzmacnia.

Telegramy.

Walki partyjne.

Łódź 7 TAP. Wczoraj wieczorem w różnych punktach miasta wynikły starcia pomiędzy robotnikami.

Pięciu robotników zostało ciężko rannych, jeden zabity.

Zabójstwo fabrykanta.

Łódź 7 TAP. Wczoraj o g. 11 wieczorem w tramwaju elektrycznym, idącym do Zgierza, zabity został wystrzałem z rewolweru fabrykant zgierski, Stückgold.

Zajęcie z żołnierzami.

Łódź 7 TAP. Podczas przejazdu doróżką ul. Konstantynowska dwóch żołnierzy, rozpoczęto do nich strzelanie z rewolwerów. Żołnierze odstrzeliwując się zabil i jednego. Jedna z zabłąkanych kul trafiła w nogę oficera Ostrogorskiego. Żołnierze wyszli bez szwanku. Sprawy umknęły.

„Przyszłość“.

Warszawa 7 TAP. Postępowcy złożyli władzom ustawę Towarzystwa „Przyszłość“, którego zadaniem będzie szerzenie oświaty drogą zakładania szkół polskich i kursów naukowych.

Sledztwo przeciw Korfantemu.

Berlin, 7 T. wł. „Berliner Tageblatt“ donosi w sprawie sledztwa przeciw posłowi Korfantemu: Wątpią, czy sąd jest uprawniony do prowadzenia tego sledztwa, gdyż poseł Korfant może wprost oświadczyć, że użył statystyki plac robotników kopalnianych w wykonywaniu swego mandatu; nadto wątpić należy, czy statystyka ta należy do tajnych dokumentów, których zdradzać nie wolno.

W Tatrach.

Budapeszt, 7 T. wł. Książę Hohenhöhe zakupił w Tatrach nową dobrą (1.100 morgów) od spadkobierców barona Mariasi.

Zabójstwo z miłości.

Petersburg, 7 TAP. Policja sledza ujawniła zabójstwo dokonane w hotelu Moskiewskim 3 b. m., gdzie był znaleziony trup bez głowy. Zabity okazał się mieszczaninem Karolem Hewerti, zabójcą—włościanin Smurow, dzierzawiący na st. Utorgosz, pow. hżskiego, dom Hewerti. Zatrzymany w Utorgoszu przyznał, że popełnił przestępstwo z miłości do żony zabitego. Osoba Hewerti wyjaśniona dzięki kwitowi pocztowemu na wysłaną posyłkę do stacji Utorgosz, znalezionemu w jego garderobie.

Wymordowanie rodziny.

Chabarowk 7 TAP. We wsi Czernichowska w ohydny sposób wymordowano całą ro-

dzinę, u której spodziewano się znaleźć znaczne pieniądze.

Nieudana ucieczka.

Chabarowk, 7 TAP. Wykryto wielki podkop w więzieniu. Ucieczkę aresztantów zapobieżono.

Chunchuzi.

Chabarowk, 7 TAP. W pociągu ussuryjskiej kolei żelaznej chunchuzi najadli na chińczyków. Kilku chińczyków raniiono, ograbiono trzech; chunchuzów zatrzymano.

Przesilenie w Serbji.

Belgrad, 7 T. wł. Między królem Piotrem a prezydentem ministrów powstały silne różnice zdań, które grożą poważnymi komplikacjami. Król obstaje przy tem, aby następcy tronu wyznaczyć apanaż w kwocie 360,000 franków, co Pasić przyrzekł przeprowadzić na wypadek uchwalenia pożyczki. Król zatwierdził też zaraz uchwałę o pożyczce, ale Pasić nie chce dotrzymać swego przyrzeczenia w sprawie apanażu i stawia różne warunki, których znowu król przyjąć nie chce.

Zaprzeczenie.

Petersburg 7 TAP. Królewska misja serbska prosi Agencję petersburską, aby kategorycznie zaprzeczyła podanym w ostatnich czasach przez prasę zagraniczną pogłoskom o spisku przeciwko królowi Serbji i dynastji Karađorđewiczów, przyczem misja serbska została upoważniona przez swój rząd do kategorycznego oświadczenia, iż wszystkie te wieści pozbawiane są podstawy.

Ruble w Berlinie.

Telegram własny.

Dzisiaj, 7 stycznia 21520

Odpowiedzi od Redakcji.

—o—

Panu N. w Cz. Prosimy o pofatygowanie się do Redakcji.
Panu H. H. w Gr. Prosimy o cierpliwość.

Sprzedam DOM w Rakowie pod Częstochową, dający dochodu rocznego 1200 rubli — za 10,000. Lokatorzy pewni, płacą kwartalnie z góry. Bez długu hipotecznego, przeto potrzebna gotówka. Lokatorzy: sklep spożywczy, piwiarnia, rezura, magiel i pralnia, piekarnia. Wiadomość: Raków, Goldstein. 7—1-1

Rocznie tylko 180 rubli. 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, stajnia, góra na siano, drwarka i piwniczka, lub dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchniami—do wynajęcia od N. R. Wiadomość: ul. Nowa № 46. 1297—7-3

Niewiadomy muzyk-pianista, poszukuje lekcji, a może grywać do tańca. strol fortepiany. 24—3-1

Piano najnowszej konstrukcji, prawie nowe—tanie sprzedam. Ulica Kamienie 9—9, tamże paki. 23—1

Uczeń klasy VI gimnazjum polskiego. poszukuje korepetycji. Teatralna 46 m. 2. 12—1-1

Zawładam Szan. Rodziców, że podania nowozapisujących się do mojej szkoły, są przyjmowane codziennie od godziny 8 do 4 po południu, do 15 stycznia z. b. Dzieci Urzędników i Oficjalistów Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej korzystają ze stypendjum. Kancelaria szkoły mieści się w domu W. Kohna, Teatralna 13. Przełożona Szkoły Zofja Węgurska. 14—2-1

Kasę ogniową wiedeńską — kupię zaraz. Oferty 25* w Gońca.

Pomocnik buchaltera

potrzebny zaraz. Oferty „Z“ w administracji „Gońca“.

Powrócił Dr. Strassmann specjalista od chorób skórnych i moczowych, były asystent Krol. uniwersyteckiej Kliniki dla chorób skórnych w Wroclawiu. Dyrektor A. Neisser. Katowice ul. Dyrcekyjna 9—11

Udzielam początkującym lekcji czterema językami w domu lub na mieście, ulica Kamienie № 9 mieszkania 8. 19—1

Do sprzedania: wanna, portjery, bambusowy stolik i dwa krzesła, samowar, 2 japońskie obrazy, japoński serwis, 2 kieliszki szklane, chińskie srebrne kieliszki i pocztówki. Wiadomość: Szkolna 15, u gospodarza. 16—1

Pracownia artystyczna

rzeźbiarsko-stukatorska wykonywa w różnych stylach szczegóły zdobnicze do kościołów, domów i pokoi. Wyrób w cemente, terrakocie, gipsie itp. Rysunki na żądanie. Ceny przystępne. **Stanisław Ryżek**, ul. św. Barbary 8. 917—52-1

Rutynowany buchalter zaprowadza księgi handlowe systemem włoskim, amerykańskim. Załatwia korespondencję polską, niemiecką, rosyjską. Oferty: Skrzynka pocztowa 176, Sosnowiec. 15—1

CONSTIPATION PILULES DE **CASCARA MIDY** *Ludwy* FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**
Dział: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

Dozwolony przez władze Lek. Min. Spraw. Wewn. za № 2879.
„Hygiena“ jedyny racjonalny antyseptyczny **Proszek i Elikzir do zębów,** **Stanisława HAMBURGA** w Częstochowie, **Aleja II № 32, S ŁAD APTECZNY.** Cena pudełka proszku 20 kop. Flakonu eliksiru 50 kop. **Żądać wszędzie.** 1256—10-1

KARZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIĘBANY, NIEŻYT OSKRZEL, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENCZY BYWAJA USUWANE DZIĘKI UŻYCIU **KAPSUŁEK COGNET** Jest to lek znakomity skuteczny we wszystkich **CHOROBYM PŁUCNYM** FARET, Rue de Saintonge, 45 i wszystkie apteki.
Główny skład: FR. KARPINSKI Warszawa, Elektralna 35, tel. 609.